

Stoisko Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. na Międzyn. Wystawie Komunikacji i Turystyki.



(Ciąg dalszy.)

10 grudnia.

Dziś jeździliśmy z mym kapitanem, Władkiem Jankowskim do Nowych Święcian (dowództwo dywizji), gdzie dowiedzieliśmy się, że dywizja ma pogotowie marszowe, że, jakkolwiek nie czeka nas jeszcze żadna operacja, ale taki jakiś sobie przemarsz. Tymczasem dawna moja baterja ma dziś wszystkiego 105 koni, z tego pociagowych — 80. Naogół w dywizjone konie liche, wychudzone i albo bez podków, albo conajmniej bez haceli.

Putska jakaś, robota w adjutanturze idzie jednostajnie, spokój i cisza. A tymczasem w kraju? Dymisja gabinetu, Paderewski odchodzi, Paderewski zostaje, zbiera się nowy gabinet. A przecież czeka nas wojna, wojna z Rosją, nieunikniona, straszna...

12 grudnia.

Cichy wiecór zimowy. Zrana jeździłem do sekeji taborów dowiadywać się o podkowy, które „już idą“. Po południu przyjechał delegowany z grupy oficer gazowy i miał dla naszego pułku (zebranego u nas) wykład o gazach i maskach. Przykry wykład: gazy to jednak jest coś obrzydliwego, a w masce wygląda się wprost potwornie. Zgodnie z rozkazem frontu moskale gromadzą jakoby wielkie ilości pocisków gazowych; sądzą, że brak im innej amunicji.

Coś się szykuje. Cała nasza grupa, to jest 1 i 3 dywizje oraz 1 brygada kawalerji, otrzymała rozkaz pogotowia marszowego, kucia na ostro koni, uporządkowania taborów i t. p. Zatem wychodzimy stąd, ale dokąd i poco — na ten temat same tylko domysły. Na Litwę, czy znów na Dynaburg. Mówią też, że Łotysze rozbili Bermonta, którego my mamy dokończyć.

Opowiadają tu, że Anglicy ze swego demobilu sprzedali Bermontowi gazy, a Łotyszom maski. To się nazywa — interes.

14 grudnia.

Za 10 dni gwiazdka. Uporczywe pogłoski, iż mamy znów iść na Dyneburg i to działa nasze i pociski koleją, my zaś pochodem, Dyneburg zdobyć i następnie posuwając się wciąż prawym brzegiem Dźwiny zająć Rygę. Chodzi o to, by związać front, który dotychczas na terytorjum litewskim przedstawia pewną lukę. W ten sposób, idąc już ręką w rękę z Łotyszami przeciwstawimy się silniej Niemcom i Moskalom i zamkniemy od wschodu „korytarz“, litewski.

Dywizjon pobiera brakujące rzeczy, kuje konie, słowem gotuje się do odmarszu, który nastąpić ma dnia 16 b. m., to jest pojutrze. Tym czasem w plutonie sztabowym — awantura: wczoraj wieczorem grupa żołnierzy, w tem i szarże zjawiła się przed kwaterą kapitana, życząc sobie złożyć mu skargę na wachmistrza. Poszło o to, że wachmistrz (plutonowy Wojtyra) człowiek zresztą bardzo spokojny „zde nerwował się“ trochę i wyrzwał w gębę jednego z kanonierów, łobuza z pod ciemnej gwiazdy.

Kazio Bunikiewicz dowódca plutonu sztabowego i człowiek o gołębiem sercu kazał, oczywiście, całej tej „delegacji“ rozejść się. Dziś zbiórka plutonu, Władek Jankowski nasrożył się, przemówił parę słów, winowajcy otrzymali karne ćwiczenia i meldowanie się poranne aż do odwołania, a ja — mam prowadzić śledztwo.

Chodzi o to, że pluton, jak wszystkie wogóle oddziały sztabowe, rozpuszczony jest jak bicz dzia-dowski. Nietyle więc chodzi tu może o śledztwo, ile by wziąć całe to towarzystwo w rękę.

15 grudnia.

Czytam coś Marievaux. Oto co mówi on o wierności kobiet: „kiedy kobieta jest wierna zasługuje na podziw, ale istnieją osoby skromne, nie mające tej próżności, by je podziwiać“, „

19 grudnia, ostatnia noc w Rudzianach.

Wczoraj jeździłem z pułkownikiem w bardzo miłej delegacji na święto 5 p. p. Leg., gdzie popiliśmy się wszyscy, jak nieboskie stworzenia. Mirski napróżno usiłował robić wersal i zauważywszy, iż jeden z oficerów pułku o przewisku, którego tu, niestety, powtórzyć nie mogę, w czasie obiadu objął w pół damę, koło której siedział (były przecież i damy) przyknał na niego ostro:

Pi... puść rękę, zachowujesz się, jakby panią znał już oddawna!

Oficer ów łypnął na Mirskiego swem rybiem a zażawionem oczkiem i nie puszczać ręki odrzekł: — Tak, pułkowniku znamy się już oddawna!

— Od kiedy?

— Już będzie dwie godziny, panie pułkowniku...

Trudno, stara znajomość upoważnia przecież do wiele rzeczy.

W drodze powrotnej od piątków zajeżdżałem do Ludka, a tu zastałem rozkaz do odmarszu. Żegnajcie Rudziany, piękne święciańskie okolice, czy zobaczymy się kiedyś?

21 grudnia, na krótko w Wolnie.

Wczoraj załadowaliśmy sztab pułku, sztab naszego dywizjonu, oraz 4, 5 i 6 baterję. Przyjechałem na stację w czasie ładowania się sztabu pułku i 4 baterji i rozpytyjąc się, kiedy podadzą transport dla nas i baterji 5 i 6-tej wpadłem na „samego“ inspektora artylerji frontu, płk. Ledóchowski, który wólcząc za sobą ogromną, a znu-dzoną świtę szukał czegoś po wszystkich torach stacji kolejowej. Obwieszony na płaszczu w to wszystko co trzeba, a przede wszystkim czego nie trzeba na wojnie, zameldowałem się panu pułkownikowi tak morowo, że mu monokl z oka wypadł.

(C. d. n.)

J - U - N - A - K

TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJEWÓDZKICH KOMITETÓW WYCH. FIZYCZN. i PRZYSP. WOJSK
POZNAŃ — WARSZAWA ORAZ ŁÓDŹ — TORUŃ
KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO NA OKRĘG DYREKЦИИ KOLEJOWEJ POZNAŃSKIEJ

Nr. 31

Dnia 3 sierpnia 1930 r.

Rok II. (XI)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA W POZNANIU UL. BABIŃSKIEGO 2 TEL 5909 KONTO P.K.O. POZNAŃ, 204490

Zaranie 70 pułku piechoty (12 pułku strzelców wielkopolskich)

Powstań Polsko, skrusz kajda-
ny...

Z pieśnią na ustach, z rozmodlo-
ną duszą poszli w bój; na miste-
rjum narodzin armji polskiej.

Raz, dwa, trzy, cztery...

Z dawnej siedziby królewskiej, z
miasta pamiątek narodowych spie-
szy Kadrówka do Kielec. — Hej!
Raźniej tam na przedzie, nam spie-
szno w bój — raźniej, nam spie-
szno do wolności!

gów, tak do najdalszych krańców
ziem polskich dotarł głos marszu
Kadrówki. Legjony... Wieść o nich
docierała wszędzie, wywołując u-
czucie radości i ufności w przy-
szłość, częściowo zaś sprzeciwy.

Tradycyjne błędy narodowe o-
zwały się jednak natychmiast
z nastaniem cienia możliwości od-
zyskania pełni swobód obywatel-
skich. Gdy młodzież przemykała
się chyłkiem w szeregi legjonów, by

rzekomo zagrożonego interesu na-
rodowego, — odmawiała młodzież
od szeregów legjonowych. Stwo-
rzono świadomie fałszywie legendę
o bezwzględny oddaniu legjonów
interesom państw centralnych, za-
ciemniając w ten sposób właściwy
ich cel — walkę o odzyskanie niepo-
dległości Polski. Agitacja przeciw
legjom prowadzona była z bez-
względnością i zacięłością partyj-
ną, którą raczej należało zużyć



Z pobytu kompanji legjonów w Ostrowie w roku 1915.

Świadoma celu, kroczyła Ka-
drówka 16-cie lat temu, jako skrom-
ny zaczątek polskiej siły zbrojnej,
w nieznaną mroczną przyszłość:

..... na stos
rzucili swój życia los,
Ojczyźnie w ofierze.

Raz, dwa — raz, dwa!

Jak w cichą toń jeziora rzucony
kamień, stwarza fale, rozchodzące
się, hen! aż do najdalszych brze-

krwią zadokumentować swe odda-
nie Ojczyźnie, — starsze pokolenie
rozbiło się na dwa obozy: za i prze-
ciw legjom.

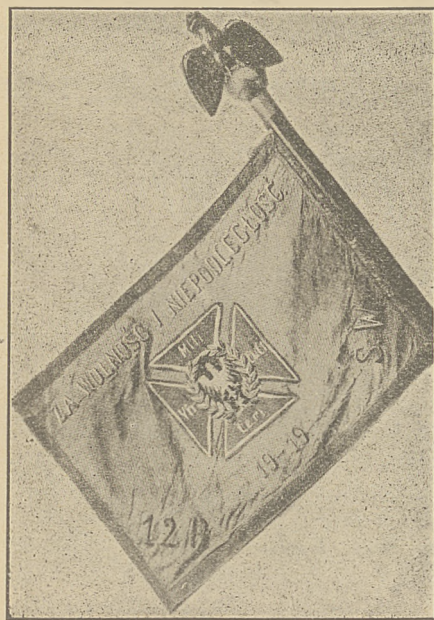
Niebawem widzieliśmy skutki
bezmyślnej, destrukcyjnej akcji:
Przepiękny odruch patriotyczny,
wzniosły poryw kryształowych sere
nazwano — robotą partyjną; częś-
ć stronniectw politycznych potępiła
głośno ideę legjonów, a w obronie

w walce z wrogiem zewnętrznym.
W ten sposób powstała legenda. Do
dziś jeszcze, po latach walk, po ca-
łej epopei poświęceń i bohaterstwa
legjonów — po uwięzieniu Komen-
danta, po Rarańczy i sukcesach P.
O. W. śmiać jeszcze pewnie, z sumie-
nia wyzute czynniki, z obłudnym u-
porem twierdzić, że legjony stały
na usługach państw centralnych,
walczyły dla Wilusia i Habsbur-

gów. Czas skończyć z tą legendą! Wsłuchajcie się, — wszak dziś jeszcze poddmuchy wichru przyniosą wam echo kroków marszu Kadrówki, — echo pieśni:

— Na stos rzuciliśmy
nasz życia los, na stos, — na
[stos...

Te echa głoszą prawdę historyczną, że w legionach zrodziła się pol-



Sztandar 70. p. p. z r. 1919.

ska myśl zbrojna, której pierwszym przejawem był marsz Kadrówki do Kiele.

— Nie będziem więcej kołatali
Do waszych serc, do waszych
[dusz...

Istnieje jedna prawda, — jeden niedający się sfalszować fakt historyczny:

Ponad złość ludzką, zazdrość i nienawiść partyjną wyrasta aureolą chwały otorzona postać Komendanta, twórcy polskiej myśli zbrojnej. On okazał Swą wielkość, gdy w chwili zagrożenia całości granic polskich, po pokoju brzeskim, zmienił niezwłocznie orientację przeciw państwom centralnym. Niezłomny w zamiarach i konsekwentnym dążeniu do celu, znalazł się też niebawem w więzieniu magdeburgskim.

Lecz siew, zasiany ręką Komendanta, wschodził. Nastąpiły Rarańcza i proces w Marmaros - Sziget; a fale zataczały coraz dalsze kręgi, aż wreszcie rozbudziło się zbiorowe sumienie i odnalazł się cały naród w Polskiej Organizacji Wojskowej.

Z nazwiskiem Komendanta na ustach zerwało się P. O. W. do czynu, gdy w listopadzie 1918 roku za-

łamały się państwa centralne. Była Kongresówka i Małopolska wyzwoliły się odruchowo z szponów zaborców, a z chaosu pierwszych dni listopada 1918 r. wyłania się polska myśl mocarstwowa, z Komendantem Józefem Piłsudskim na czele. Ogólne uznania, jakie Komendantowi w hołdzie niósł cały naród, było dowodem, że w oczyszczającym ogniu zapалу przełomowych chwil, oddano bezstronny hołd enocie i zasłudze:

Uczczono w Komendancie twórcę polskiej myśli zbrojnej, — twórcę zbrojnego ramienia niepodległego państwa polskiego!

W zgoda odrębny sposób rodziła się polska myśl zbrojna w zaborze pruskim.

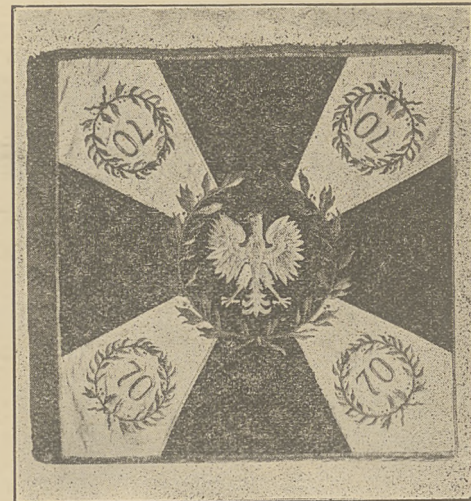
Gnębiony w swych prawach obywatelskich i narodowych żywioł polski, odnosił się w chwili wybuchu wojny światowej z powątpiewaniem do sprawy Koalicji i nie marzył nawet o tem, że rezultatem krwawych, cztero-letnich zmaganiań będzie utworzenie niepodległego państwa polskiego. Przyleciały również do Wielkopolski lotem jaskółki wieści o czynie legionów,



Plk. dypl. Mieczysław Mozdyniewicz, obecny dowódca 70. p. p.

wywołując najwyżej uśmiechy politowania dla fanaberji zapalonych głów. Trzeźwo myślące społeczeństwo zaboru pruskiego nie doceniło znaczenia legionów, w czem niewątpliwie utwierdziła je prowokatorska, krecia praca rządu pruskiego, w którego interesie leżało dławienie wszelkiego odruchu polskiego na obszarze swego panowania.

Upłynęły miesiące i lata, strumieniami lała się krew Wielkopolan — za obcą sprawę. Powoli dokonywa się też ewolucja poglądów społeczeństwa wielkopolskiego, które, w miarę niepowodzeń oręża pruskiego, odzyskuje wiarę w przyszłość i postanawia walczyć o swój byt narodowy. Wybuchła żywiołowo nienawiść do wszystkiego, co pruskie, a hasłem Polaków zaboru pruskiego staje się postanowienie szkodzenia sprawie Hohenzollernów i ich sojuszników. Nie małym



Nowy sztandar 70. p. p.

bodźcem ku temu był pokój brzeski, który godził w całość ziem polskich i ujawnił zupełną bezsilność staruszkii Austrii — oficjalnej protektorki legionów. Stąd wynikło w Wielkopolsce uprzedzenie do legionów, którego nie umiały odmienić ani więzienie w Magdeburgu, ani czyn P. O. W., ani Rarańcza, ani też Marmaros - Sziget. Polacy zaboru pruskiego uprzedzili się raz na zawsze do legionów, widząc w nich tylko narzędzie rządu państw centralnych, które, mimo obietnic, oddawały ich pokojem brzeskim na wieki w niewolę pruską.

W nastrojach Polaków zaboru pruskiego stanowi wyjątek miasto Ostrów Wlkp.

Już przed wojną mieszkańcy tego miasta utrzymywali ścisły kontakt z Kongresówką, a współzycie to sprawiło, że społeczeństwo oostrowskie było mniej arbitralne i mniej jednostronne, aniżeli ogół mieszkańców Wielkopolski. W roku 1915 miało miasto Ostrów sposobność zapoznać się bezpośrednio z legionami, gdy po bitwie pod Łodzią przebywała w mieście kilka dni kompanja legionów Burhardt-Bukackiego.

Nie małe wrażenie wywołał fakt ten w Ostrowie i okolicy. Wojsko Polskie! Legjony! Polskie orzełki na czapkach, polska komenda i szczerze, polskie serca, bijące w piersiach, okrytych szarym, zniszczonym trudami wojny mundurem. Niebawem zauważyć było można skutki pobytu legjonów w Ostrowie. Kilku młodzieńców uciekło z domu, by stanąć w bratnim szeregu, a społeczeństwo ostrowskie zwróciło sentymenty swe ku legjonom. Te nastroje uprawdopodobniały współdziałanie Ostrowian z legjonami w walce o niepodległość.

Nastroje społeczeństwa ostrowskiego ujawniły się w listopadzie 1918 r., w chwili wybuchu rewolucji. Miasto Ostrów stanowi wyjątek w Wielkopolsce, gdyż wylało się z ogólnej polityki dzielnicowej, polityki odczekania wyniku kongresu pokojowego i opowiedziało się niezwłocznie, w pierwszej chwili wybuchu rewolucji, za zjednoczeniem z resztą ziem polskich. Te czyny i fakty historyczne są chlubną kartą w dziejach miasta Ostrowa, gdyż wywarły w przyszłości znakomity wpływ na powodzenie powstania Wielkopolskiego.

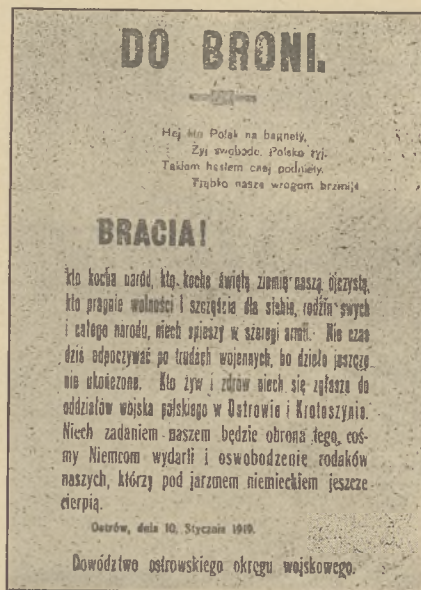


Władysław Wawrzyniak.

Gdy w dniu 10. listopada 1918 upadła władza Hohenzollernów, ożwał się w Polakach ostrowskich żywiołowy pęd ku wolności. Zdemobilizowani żołnierze, młodzież i społeczeństwo podali sobie rękę w wspólnym wysiłku, celem natychmiastowego osiągnięcia niepodległości. Polski komitet narodowy oświadczył oficjalnie władzom nie-

mieckim, że uważa miasto i powiat ostrowski za terytorjum, należące do państwa polskiego, a siebie za jedyną prawowitą władzę. Młodzież złączono w szeregi organizacji wojskowej, którą nazwano: 1 polski pułk piechoty w Ostrowie. Wyrazem sentymentu ludności dla polskiej myśli zbrojnej był fakt, że komendantem wojskowym wybrano Marjana Modrzejewskiego. Uczyniono to nie ze względu na talent, pochodzenie lub też stopień wojskowy, lecz jedynie dla tego, że Modrzejewski nosił mundur legjonowy, — maciejówkę z orłem polskim. W ten sposób społeczeństwo ostrowskie dało wyraz jedności swej z legionami, uznając je trafnie za zaczątek armji narodowej.

Dla Ostrowa nastąpiły dni niepewności. Wysiłki w celu rozbudowy ostrowskiego pułku piechoty, natrafiły na sprzeciw Naczelnej Ra-



Powstańcza odezwa mobilizacyjna okręgu ostrowskiego.

dy Ludowej w Poznaniu, która dążyła do likwidacji ostrowskiej placówki wojskowej, ponieważ jej istnienie stało w sprzeczności z obroną polityką. Równocześnie jednak P. O. W. kaliskie i dowództwo Kaliskiego Okręgu Wojskowego podsycało polski ruch zbrojny w Ostrowie i dążyło do wywołania otwartego przewrotu politycznego w zaborze pruskim. Starania pułk. Józefa Lewszackiego, Henryka Bigoszta, Ulrycha, Szczęsnego i innych, nie dały pozytywnych rezultatów. Ostrowska Powiatowa Rada Ludowa uległa nakazom z Poznania i, solidaryzując się z całą dzielnicą, odrzuciła myśl secesji politycznej.

Wysłannicy P. O. W. i Dowództwa Okręgu Wojskowego Kaliskiego osiągnęli jednak ważne sukcesy na polu wojskowym. Młodzież, odczuwając bardziej żywiołowo pęd ku wolności, aniżeli starsza generacja, zapragnęła służby wojskowej w szeregach armji narodowej, by krwią własną przyczynić się do odzyskania niepodległości. Gdy przeto wskutek nakazu z Poznania przystąpiono do likwidacji polskiego pułku piechoty w Ostrowie, w odpowiedzi na to przekroczył odwach skalmierzycki w sile 18 żołnierzy, prowadzony przez Franciszka Twardowskiego kordon i zgłosił się do służby w armji polskiej w Kaliszu. Równocześnie kiełkuje w samym Ostrowie myśl przejścia do Kalisza, której głównym poplecznikiem był Władysław Wawrzyniak. Maksymiljan Myk przewozi nocami broń i ekwipunek, amunicję, a nawet karabiny maszynowe, przeznaczone na uzbrojenie przyszłej formacji poznańczyków w Kaliszu. Zygmunt Wieliczka uzyskuje dnia 20 listopada 1918 od szefa sztabu gen. Szeptyckiego przydział do Kalisza, celem organizowania Poznańczyków w osobną



Zygmunt Wieliczka.

formację, przeznaczoną do przyszłych działań zbrojnych na terenie Wielkopolski.

Mimo wyraźnego zakazu Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej poparła Pow. Rada Ludowa w Ostrowie porwy swej młodzieży i uchwaliła dnia 18 listopada współpracę wojskową z b. Kongresówką. Agitacja Wieliczki w kierunku

zwerbowania Poznańczyków do Kalisza i porywy młodzieży ostrowskiej spowodowały, że dnia 25 listopada uchwaliła Powiatowa Rada Ludowa w Ostrowie popierać bezwzględnie ideę tworzenia osobnej formacji Poznańczyków w Kaliszu. Na skutek tej uchwały przybył w dniu 27 listopada Wawrzyniak do Kalisza i przystąpił wspólnie z Wieliczką energicznie do tworzenia formacji wojskowej.

W ten sposób powstała kadrówka wielkopolska, zaczątek armji wielkopolskiej. Pojedynczo i grupkami poczęli przekradać się żołnierze wielkopolscy do Kalisza, by spełnić swe najgorętsze marzenia. Rzucali domy rodzinne i ledwo zwolnieni z szeregów, szli dobrowolnie w służbę ojczystą. To była kadrówka wielkopolska, która szła również z pieśnią na ustach i rozmodloną w ekstazie patryjotycznej duszą w nieznaną, mroczną dal. I oni

rzucili na stos
swoją życia los...

Ojczyźnie w ofierze!

Wypadki następowały z błyskawiczną szybkością. Kilka dni potem, dnia 2 grudnia, zdobył oddział Poznańczyków Szczypiorno, wypędzając stamtąd załogę niemiecką. Na skutek dyrektyw z Poznania otrzymała formacja Poznańczyków nazwę I. Bataljon Pograniczny w Szczypiornie. Bataljon uformował się w myśl rozkazu Sztabu gen. z dnia 4 grudnia, normującego formowanie oddziałów Wielkopolan wzdłuż całego pogranicza.

Nastąpił nadzwyczajny wysiłek organizacyjny, celem szybkiego utworzenia bataljonu. Liczba kadrówki wielkopolskiej wzrosła do około 300 łagnetów, 300 serc palających nienawiścią do prusaków, czekało z upragnieniem na chwilę starcia orężnego z wrogiem. Działania bojowe rozpoczęły się dnia 27 grudnia 1918 potyczką patroli, w której poległ żołnierz bataljonu Jan Mertka, pierwszy powstaniec wielkopolski, który położył życie w walce o ziemię zaboru pruskiego.

Z wybuchem powstania wkroczył bataljon pograniczny do Wielkopolski.

Na rozkaz Sztabu gen. w Warszawie zdobył w nocy z 30 na 31-go grudnia Skalmierzyce. Delegat Sztabu gen. Antoni Chocieszyński wspólnie z Wawrzyniakiem, Wieliczką i Modrzejewskim spowodowali zdobycie Ostrowa pod wieczór 31. grudnia. 1. stycznia zorganizował Wieliczka wyprawę na Krotoszyn, który zdobywał nadesłany z Warszawy pociąg pancerny nr. 11 „Poznańczyk“, pod dowództwem Jana Szlagowskiego, oraz oddział ochotników z Pleszewa i pluton c. k. m. 29 p. p. z Kalisza.

A potem! Potem nastąpiła epopeja ludu wielkopolskiego, objawiająca się w żywiołowym rozprzestrzenieniu powstania. Wawrzyniak został dowódcą ostrowskiego Okręgu Wojskowego. Z utworzonych formacyj powstańczych Okręgu wyłonił się 12 pułk strzelców wielkopolskich. Wieliczka, jako szef sztabu Okręgu, organizował powiaty i stoczył szereg zwycięskich bojów. 17 stycznia 1919 wychodzi rozkaz dzienny Dowództwa Okręgu Ostrowskiego, dzielący formacje powstańcze Okręgu na bataljony; to był zatem dzień prawdziwych narodzin 12 pułku strzelców wielkopolskich.

Wymienionym dwóm właściwym twórcom 12 pułku stał dzielnie u boku szereg oddanych sprawie znakomitych oficerów, z których przede wszystkim wymienić należy: Stanisława Thiela, Feliksa Soboczyńskiego, Wiktora Michałowskiego, Leona Komorskiego, Mieczysława Szrejbrowskiego, Franciszka Twardowskiego, Marjana Nerskiego, Jana Sychmölera, Dr. Stefana Ożegowskiego, Edmunda Ślusarskiego. Nie wolno jednak pominąć działaczy w Radach Ludowych, którzy byli protektorami myśli wojskowej, a więc: Michała Lange-Wnukowskiego, Wojciecha Lipskiego, Bogdana Szembeka, Jana Nowickiego, Dr. Aleksandra Dubińskiego, Nikodema Schrödera, Józefa Wężyka, Jana Dirskę, Ks. Jadowskiego, Władysława Wodnia-

kowskiego i wielu innych, których tylko dlatego imiennie podać nie można, że spis zasłużonych nie zmieściłby się w ramach tego artykułu.

W krwawym trudzie żołnierskim przetrwał żołnierz 12 pułku strzelców wielkopolskich aż do rozejmu, strzegąc z niebываłem poświęceniem zdobytych na Niemcach obszarów. Wzorem męstwa i poświęcenia, wzorem prawdziwej miłości Ojczyzny i cnót żołnierskich była 1 komp. pułku, wywodząca się z Szczypiorna Kadrówka wielkopolska. Do połowy stycznia była osłoną Krotoszyna, 19 stycznia wstąpiła się pod Rogaszycami, 24 stycznia pod Parzynowem, 19 lutego pod Korzeniem, a w czasie od 3 lutego aż do rozejmu była jednym z filarów naszej ofensywy w powiecie kępińskim.

Cnoty Szczypiorniaków promieniowały na cały pułk. Zanikły tarcia dzielnicowe: bylim Polakami! Krótkie dni pobytu na terenie Ziemi Kaliskiej wystarczyły, by wyrobić w Szczypiorniakach prawdziwe pojęcie żołnierza polskiego, który, świadomy swych zadań w armji narodowej, umiał bezpowrotnie zapomnieć czasy niewoli i sztucznie stworzone różnice dzielnicowe.

Dawne tradycje Szczypiorna przywarły do sztandaru, który w maju 1919 r. ofiarowało swym obrońcom społeczeństwo ostrowskie.

Dziś, w chwili wręczania pułkowi nowego sztandaru, wspomnijmy tradycje: oby pod sztandarem 70 pułku piechoty, dawnego 12 pułku strzelców wielkopolskich, wychowali się prawdziwie do poświęceń zdolni obywatele; oby sztandar ten był symbolem jedności i poczucia braterstwa w narodzie! Oby, w słusznej sprawie obrony naszych praw narodowych, wiódł pułk do zwycięstw i chwały!

Raz, dwa, trzy, cztery...

Słyszycie odgłos kroków Kadrówki wielkopolskiej? Niechaj w szeregach 70 p. p. nie zaginie jej tradycja! Niechaj ku chwale Ojczyzny kwitnie i wyda plon!



Od Redakcji: Wraz z artykułem raczył nadesłać nam J. E. Ks. Biskup Bandurski list którym dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

Dziękuję uprzejmie za dwa numery „Junaka“ i przesyłam obiecany artykuł p. t. „Jak pisałem do Strzelców w roku 1925.“

Za wyrazy pełne życzliwości składam Redakcji „Bóg Zapłać“!

*Z serdecznem pozdrowieniem
„Cześć“ i oddaniem*

(—) **Dr. WŁADYSŁAW BANDURSKI**
Biskup

W i l n o, 18. 7. 1930.

Ks. Bandurski, biskup.

Jak pisałem do Strzelców w roku 1925

Pytacie, dlaczego od samego początku, a więc przed wojną, popierałem Wasz Związek Strzelecki?

Bo wierzyłem, że bez żołnierskiej postawy całego Narodu zmartwychwstanie Polski jest niemożliwe, a Wasz Związek czysto polską uprawiał żołnierkę.

Związek Wasz dążył do naprawy tego, czego domagał się w czasach wielkiej potęgi Państwa Polskiego Piotr Skarga. Czy chcecie bym Wam przypomniał Jego wielkie słowa? Oto, co pisze do Hetmana Jana Karola Chodkiewicza i Stanisława Żółkiewskiego, Hetmana Polnego Koronnego:

„Stan żołnierski po wielkiej części zaniechany. Szlachta nasza, która ma to powołanie i o nem się sławi, rzemiosła rycerskiego odwykła, od twardości męskiej i polnej odpadła i do miękkości i rozkoszy przystała“.

„Młódź ćwiczenia rycerskiego niema. Karność zginęła. Do łakomego zbierania i głupich utrat obrócili serce swe“.

„Nie żołnierskiego, nie szlacheckiego nie poczynają, krew tyło domową i braterską rozlewać umie“.

„Nie znajdziesz u wielu zbroi, konia dobrego i gotowości na pospolitą potrzebę... Rzadki bardzo, coby na to pamiętał, a dom swój i stan swój zbroją i koniem opatrzył“.

„Na wozach się włóczęją. **Ja-
zda** wszystka, którą była ta **ko-
rona** najwięcej sławną i nie-

przyjaciołom straszliwą, ustawa i marnieje“.

W pokoju nie obmyślamy walki. — Nie mówim: Budujmy miasta i otaczajmy je murami i wieżami i bronami i zamkami, póki nam Bóg pokój daje. Przetoż nie się dobrego nie spodziewać! Daj Boże poprawę, a oko na przyszłe czasy i nędze, a trwagi wojenne“.

Jeśli Skarga w swoim czasie tak zabiegał o odnowienie stanu żołnierskiego i rzemiosła rycerskiego, gdy Polska była jeszcze wielkiem Mocarstwem, to dlaczego nie miałem pragnąć, sam urodzony w epoce niewoli i ucisku, by nowy potężny rycerski odżył duch w Polsce...

Oto, dlaczego w książce mej wydanej w r. 1908 p. t. „**Ducha nie gaście**“, nawoływałem naród, by był bohaterem i rycerskim i zrywał potrójne obroże niewoli.

Związek Strzelecki stanął pierwszy do tej roboty, dążącej do zdobycia wolności i niepodległości Polski.

Związek Strzelecki pragnął wskrzesić **militarne wartości polskie** i wznowić dawne **tradycje** przodków.

Związek Strzelecki **budził naród z uśpienia i gnuśności**, rwał więzy niewoli, trójjalizmu i trójjugowości z wrogami, którzy chcieli na zawsze uniemożliwić powstanie Wolnej Polski.

Związek Strzelecki był **szkołą nowoczesnego żołnierza polskiego**,

swym trudem miał dźwignąć kamień grobowy, rzucony przez trzech wrogów na ciało Polskiej Macierzy.

Związek Strzelecki **ćwiczył młodych i starszych w szlachetnym żołnierskiem rzemiośle**, budząc nowego ducha w narodzie, przyzwyczajonym do niewolniczego militarizmu i do pracy na korzyść wrogów Ojczyzny.

Trzeba było obudzić sumienie narodu, który usnął, strudzony cierpieniem i długotrwałą, bo przeszło stoletnią walką.

Robotę ciężką i niewdzięczną, podjął Związek Strzelecki ćwiczeniami wojskowymi i bojowymi oraz polską komendę przygotowującą swe hufce do Wielkiego Czynu.

A gdy przez prawdziwą martyrologję swego bytu, przez prace Legionów Polskich, co z jego wyszły ducha, a potem stały się Kadra Wojska Polskiego, w Wolnej, Zjednoczonej i Niepodległej Polsce, zdobył to, co zamierzał, dziś musi pracować nad utrwaleniem bytu niepodległości Polski.

Dziś musi być **nowem pogotowiem wojskowem Narodu**, który sobie nie pozwoli odebrać największego skarbu i dobra, jakim jest **Wolność, Całość i Niepodległość!**

W tej pracy niech Wam błogosławi Bóg i Królowa Korony Polskiej!

Wilno.

tak pisałem 4. IX. 1925 do Z. S.

Powiatowe święto WF. i PW. w Żninie



Nagrody przechodnie święta wf. i pw.



D-ca dyw. gen. Thommée przecina symboliczną wstęgę przy poświęceniu stadjonu.

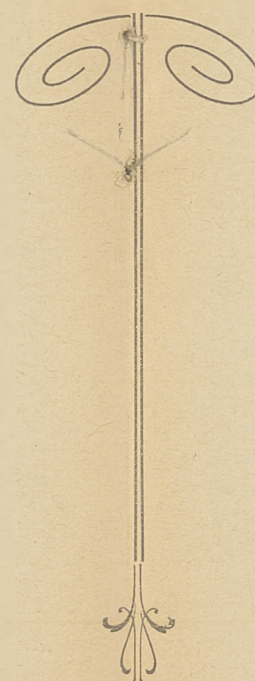
Powiatowe święto WF. i PW. w Żninie



Przeгляд kompanij p. w. przez D-cę O. K. VIII gen. Paławskiego.



Przemarsz kompanij p. w. podczas defilady.



Defilada oddziału p. w. kobiet z instruktorką p. Wandą Kuchcińską.

O ujęcie organizacyjne rezerwistów i byłych wojskowych

Wystarczy przejrzeć spisy organizacji byłych wojskowych i rezerwistów państw należących do Fidaku, by stwierdzić, że u nas w Polsce ujęcie organizacyjne byłych wojskowych przedstawia się o wiele inaczej niż w innych państwach.

Podczas gdy gdzieindziej cały teren państwa jest objęty tylko kilkoma związkami, u nas jest ich niezliczona ilość. Np. Belgja ich posiada 5, Stany Zjednoczone tylko 1 ogólny, Anglja też tylko jeden, Włochy 2, Portugalja 1, Rumunja 7, Czechosłowacja 5, Jugosławja 2 i t. d. Natomiast Polska posiada aż przeszło 30 związków.

Że jest ich u nas tak dużo, trudno się dziwić. Wyrosły one po wojnie światowej, która zewsząd ścigała Polaków do walki o niepodległość i która w różny sposób ustosunkowała do siebie społeczeństwo polskie. Wiele dróg wiodło do odzyskania niepodległości, jedne były lepsze, drugie gorsze — stąd też teraz wiele organizacji uczestników tych walk. Musimy zrozumieć, że byliśmy w czasie wojny w położeniu wyjątkowym, w jakim chyba nie było żadne inne państwo i tem należy tłumaczyć dzisiejszą różnorodność organizacyjną naszych byłych wojskowych.

Z drugiej jednak strony musimy sobie zdawać sprawę z tego, że grupują one element ludzki, który prędzej czy później wymrze, a żadnego uzupełnienia mieć już nie może; np. Zw. Legionistów, Powstańcy i Wojacy, Sybiracy i t. p.

Patrząc więc w przyszłość musimy przewidywać powolne zejście z widowni życia społecznego wyżej wymienionych związków.

Jakież więc element pozostanie do prac organizacyjnych? Rozumowanie bardzo proste. Pozostaną i będą się uzupełniać stale ci, którzy odbyli powinność wojskową i przeszli do rezerwy.

Jakie Związki będą mogły ich wchłonąć? Przedewszystkiem Związek Oficerów Rez. i Zw. Podoficerów Rez. Obejmą one jednak tylko pewne jednostki stanowiące część rezerwistów i to część małą stosunkowo, pozostawiając bez ujęcia całą resztę, to jest przedewszystkiem wszystkich szeregowców rezerwy.

Jeżeli chodzi o obronę swych praw i wytworzenie w ramach organizacji życia towarzysko - kulturalnego naturalnie Zw. Ofic. Rez. i Zw. Podof. Rez., jako grupujące jednostki o cechach zbliżonych,

mają dużo do zrobienia; jeżeli jednak chodzi o wytworzenie poza armją czynną silnych i dobrze zorganizowanych, a przedewszystkiem licznych i zawsze gotowych rezerw, oraz kultywowanie wiadomości wojskowych tak teoretycznie jak i praktycznie, nie podążają temu ani Zw. Ofic. Rez. ani Zw. Podof. Rez. choćby dlatego, że nie są w stanie skupić mas.

Wyłania się więc konieczność istnienia takiej organizacji, która by te luzem stojące masy mogła objąć. Bo gdzież ma się udać rezerwista, dopieroco wypuszczony z pułku? Strzelec, Sokół, Harcerstwo i t. p. grupują przeważnie młodzież przepoborową — dla nich więc tam miejsca niema.

Zadanie to spełnić może z istniejących u nas towarzystw byłych wojskowych tylko „Stowarzyszenie rezerwistów i byłych wojskowych Rzeczypospolitej Polskiej“. Dziś jeszcze część byłych wojskowych tkwi poza tą organizacją ze względów, które powyżej wyliczyłem, ale w przyszłości należy się spodziewać, że Stow. Rez. i b. wojsk. R. P. obejmie całość rezerwistów i stanie się jedną z najpotężniejszych organizacji o charakterze p. w stworzy prawdziwą siłę bojo-

Na dzień 6-go sierpnia

Dzień 6 sierpnia to święto narodzin Żołnierza Polskiego. W tym dniu bowiem tak zwana pierwsza kompanja kadrowa przekroczyła granicę Królestwa Polskiego, jawnie angażując się w walce przeciwko Rosji. Na czele tych pierwszych żołnierzy polskich stanął Marszałek Józef Piłsudski, który na długie już lata przedtem usilnie pracował nad przygotowaniem ruchu zbrojnego, wierząc, iż tylko czynem Polska zadokumentować może, że żyje i nigdy nie pogodzi się z niewolą. Marszałek Piłsudski nie chciał jak sam to powiedział „pozwoić aby w czasach, gdy na żywym ciele Ojczyzny będą wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przytem brakowało“.

Niechciał „dopuścić by na szalach lesów, ważących się nad naszymi głowami, na szalach na które miecze rzucano, zabrakło polskiej szabli“.

I tak poraz pierwszy od ostatniego powstania narodowego 1863 r. na czapkach żołnierzy zajaśniał orzeł polski, Polska zabrzmiała komenda.

Krwia przypieczętowali legjoniści wieczne prawa narodu polskiego do własnej Ojczyzny i własnego wojska. Nie oglądając się na traktaty i umowy dyplomatyczne, nie oczekując łaskawie daniny, Marszałek Piłsudski uczynił jak powiada „wstęp do możliwości przelania krwi za Polskę“. W jednym z jego przemówień czytamy „Poszliśmy niewielką gacją ludzi tem się różniąc od wszystkich innych, że ten niewielki strumień krwi, którybyśmy mogli przelać, chcieliśmy dać dla Polski. Nie dla kogo innego, a jedynie dla Polski. To nasza pal-

ma pierwszeństwa dla pracy dla Ojczyzny naszej“.

Sam wymarsz kadrówki odbył się w następujących okolicznościach:

Po „złączeniu się“ drużyniaków ze Strzelcami“ już dnia 3 sierpnia oficer Burhardt-Bukacki przyprowadził do Oleandrów w Krakowie kompletnie uzbrojony oddział drużyniaków. Również i oddział strzelecki składający się przeważnie z Królewaków gotowy był do wymarszu. Do ustawionych obu oddziałów przemówił Komendant Piłsudski temi słowy: „Odtąd niema ani Strzelców ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi! Znoszę wszelkie odznaki specjalnych grup. Jedynym waszym znakiem jest odtąd Orzeł Biały. Dopóki jednak nowy znaczek nie zostanie wam rozdany, rozkazuję, abyście zamienili ze sobą wasze dawne oznaki, jako symbol zupeł-

wą ze swych kadr i stanie się ważnym uzupełnieniem organizacyjnym naszych rezerw.

Wiemy więc, gdzie leży przyszłość organizacyjna naszych rezer-

wistów. Powinno to stać się asumptem do stworzenia jaknajbardziej form organizacyjnych w Stowarzysz. Rez. i b. Wojsk., gdyż będą one musiały w przyszłości

wchłonąć liczne rzesze nowych członków w całej Rzeczypospolitej. Sfery kierownicze Stow. Rezerwist. i b. Wojsk. powinny o tem pamiętać.

Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu wielkiemu budowniczemu Niepodległej Mocarstwowej Polski w dowód wdzięczności

(Solwa wyryte na pomniku Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego odsłonięcie odbyło się dnia 27 lipca 1930 r. na Cytadeli w Poznaniu).

Przebieg uroczystości.

W niedzielę, dnia 27 bm. odbyła się na Cytadeli w Poznaniu podniosła uroczystość wojskowa. Z okazji bowiem 12-letniej rocznicy odzyskania niepodległości oddziały wojskowe zalogujące na Cytadeli ufundowały Budowniczemu Państwa Polskiego i Twórcy Armii Polskiej wspaniałą pomnik, jako wyraz żołnierskiego przywiązania i wdzięczności dla ukochanego Wodza. Uroczystość odsłonięcia pomnika wypadła na dzień święta Bataljonów Telegraficznego i Administracyjnego.

Zaszczycili ją swoją obecnością najwyżsi przedstawiciele miejscowych władz wojskowych i cywilnych. Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego reprezentował gen. bryg. Orlicz - Dreszner.

Na dziedzińcu Cytadeli ustawiły się oddziały wojskowe, kompanje nonorowe z pocztami sztandarowymi, pułków garnizonu poznańskiego. Dowództwo nad całością objął ppłk. Wallner.

Składał on kolejno raport D-cy Garnizonu i 14 D. P. gen. bryg. Kędzierskiemu - d-cy O. K. VII. genn. dyw. Dzierżanowskiemu, oraz przedstawicielowi Pana Prezydenta gen. dyw. Dreszerowi.

Gen. dyw. Orlicz - Dreszner dokonał przeglądu oddziałów przy dźwiękach hymnu narodowego. Po przeglądzie przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych podpisali akt erekcyjny budowy pomnika, który został odczytany przez d-cę Baonu Administracyjnego mjr. Niteckiego.

Pierwszy przemówił gen. dyw. Dzierżanowski D-ca O. K. VII., w krótkich żołnierskich słowach podkreślając wagę i znaczenie tej pięknej uroczystości wojskowej.

Następnie przemówił do żołnierzy d-ca Baonu Telegraficznego ppłk. Wallner. Zcharakteryzował on na wstępie, położenie naszego kraju w okresie niewoli, ruch wyzwolenczy, którego duszą całą i kierownikiem był Marszałek Piłsudski, który „poznał nietylko zalety, ale i wady naszego narodu”. On to „rozpałił wszystkich do chwytnia za broń”, rezultatem którego armja polska pod jego wodzą odniosła wiekopomne zwycięstwo w bitwie war-

szawskiej. Mówca wspominał o Marszałku Piłsudskim jako o tym, który pierwszy rzucił w naród hasło pracy dla Ojczyzny. „Możemy być dumni — mówi Ippłk. Wallner — że w tej Cytadeli zbudowanej przez Niemców, stawiamy Marszałkowi J. Piłsudskiemu na znak miłości i przywiązania żołnierskiego, pierwszy pomnik w Poznaniu”. Ślubowaniem żołnierskim i okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka J. Piłsudskiego zakończył ppłk. Wallner swoje piękne przemówienie.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestry oddziałów, zabrał głos gen. bryg. Orlicz - Dreszner następującymi słowy: „Żołnierze! Największą cnotą żołnierza jest miłość do dowódcy. Ta miłość stwarza posłuszeństwo i dyscyplinę a tylko dyscyplina prowadzi do zwycięstwa. Miłość żołnierza do Wodza w okresie pracy pokojowej to cnota obywatelska. Jako przedstawiciel Pana Prezydenta Rzeczypospolitej wyrażam radość, że żołnierze potrafią cześć Wodza i stwierdzam, że jest to rekojmią lepszych czasów, zwłaszcza w okresie gdy nad państwem przeciągają coraz to groźniejsze chmury. Żaden wróg nie będzie

nej zgody i baterstwa, jakie muszą wśród żołnierzy polskich panować. Niech Strzelec przypną do czapek blachy Drużyniaków, a oddadzą im swoje orzełki. Wkrótce może pójdziecie na pola bitew, gdzie mam nadzieję, zniknie najłżejszy cień różnicy pomiędzy wami!”

Po dokonanych przeglądach i kilku próbnym alarmach w nocy z 4 na 5 sierpnia odbyły się ćwiczenia na błoniach, sam wymarsz z Krakowa 1-szej komp. kadrowej nastąpił w dniu 6 o godz. 3-ciej rano pod d-twem por. Kasprzyckiego. Komendy plutonów objęli Kazimierz Herwin - Piątek, Henryk Krok - Paszkowski, St. Burhardt - Bukacki, jen. Koruk - Kruszewski.

Komendę 2 komp. kadr. objął St. Zosik - Tessaro (ofic. Strzelca), 3-ciej komp. Wacław Scaewola - Wieczorkiewicz (Dryżniak). (Obie kompanie utworzyły się z oddziałów drużyn strzeleckich zorganizowa-

wanych przez podchor. Norwid - Neugebauera).

Z kompanij tych utworzył się potem bataljon pod d-twem Edwarda Rydza - Śmigłego, który wszedł w skład 1 p. p. Leg.

Stan liczebny baonu wynosił około 450-ciu ludzi, przeważnie o wyższym wykształceniu wojskowym, to też nazwać go można jednym z najbardziej doborowych jednostek w jakie składała się armja polska.

Co drugi niemal z szeregowców posiadał prawa do rangi oficerskiej, lecz ofiarne służba dla idei sprawy tego rodzaju odsuwała na plan drugi.

I z chwilą przekroczenia granicy Królestwa Polsk. w okolicach Kielc rozpoczęły się pierwsze potyczki, — rozpoczął się szlakiem kadrówki krwawy bój Legjonów polskich.

Kadrówka ze swych najlepszych, wybranych, pierwsze składała ofiary bohaterskiej śmierci, — walecznością godną największego podziwu — pobudzając innych do sięgania po nowe laury zwycięstwa.

A nadewszystko zwyciężyła wiara i ufność w wodza, który w kilka lat później powiódł już nie garstkę wiernie oddanych mu żołnierzy zwanych szaleńcami, lecz powiódł jako Naczelnik Państwa naród cały, a jako Wódz Naczelny armję polską i powiódł ku ostatecznemu zwycięstwu.

Dzień więc 6-go sierpnia to początek rozbudowy dzieła Odrodzenia naszej państwowości.

Nie więc dziwnego, iż ten a nie inny dzień obrali Legjoniści na swoje Zjazdy, które zawsze tak chętnie zaszczyca swoją obecnością Marszałek Piłsudski.

Jerzy Ciepiewski.

groźny, jeżeli żołnierz kocha Wodza każda wojna będzie zwycięską, co daj Boże”.

Sam akt odsłonięcia pomnika, którego dokonał gen. bryg. Orlicz-Dreszer, miał przebieg niezwykle imponujący. Towarzyszył mu huk 21 strzałów armatnich, granie orkiestr wojskowych, prezentowanie broni oddziałów. Oczom zebrany przedstawił się piękny widok pomnika. Na 5-cio metrowym cokole piaskowym ukazało się artystycznie wykonane przez dyr.

ezemi do Pana Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Po odsłonięciu pomnika odbyła się dekoracja honorowymi odznakami pamiątkowymi 7 Baonu Telegraf. i 7 Baonu Administracyjnego.

Wśród wyższych wojskowych poza już wymienionymi zauważyliśmy zast. D-cy O. K. płk. dypl. Więckowskiego, Szefa Sztabu O. K. ppłk. Dżugaja K-ta Placu płk. Malczewskiego.

Uroczystość zaszczytli również swoją obecnością Pan Minister Komuni-

Ciechę mszę polową odprawił po odsłonięciu pomnika X. prałat Wilkans, który wziął również udział w uroczystości jako przedstawiciel Biskupa Polowego X. Dr. Galla.

Na zakończenie odbyła się przed pomnikiem defilada, w której wzięli udział kompanie honorowe 57 i 58 pp. ze sztandarami, 7 B. Telegraf., 7 Baon Administr., Szwadrony honorowego 15 p. ułanów i 7 p. strz. konnych, oddziały P. W. Strzeleca, Powstańców i Wojaków i innych.

Korpus oficerów rezerwy i zwłazków obrońców Ojczyzny zrzeszonych w federacji reprezentował prezes ppłk. rez. Chłapowski i ppłk. Sokołowski.

W godzinach popołudniowych X. dziekan Wilkans poświęcił boisko sportowe oddziałów Cytadeli, a gen. bryg. Orlicz - Dreszer wręczył zwycięzcom w zawodach technicznych i sportowych cenne nagrody.

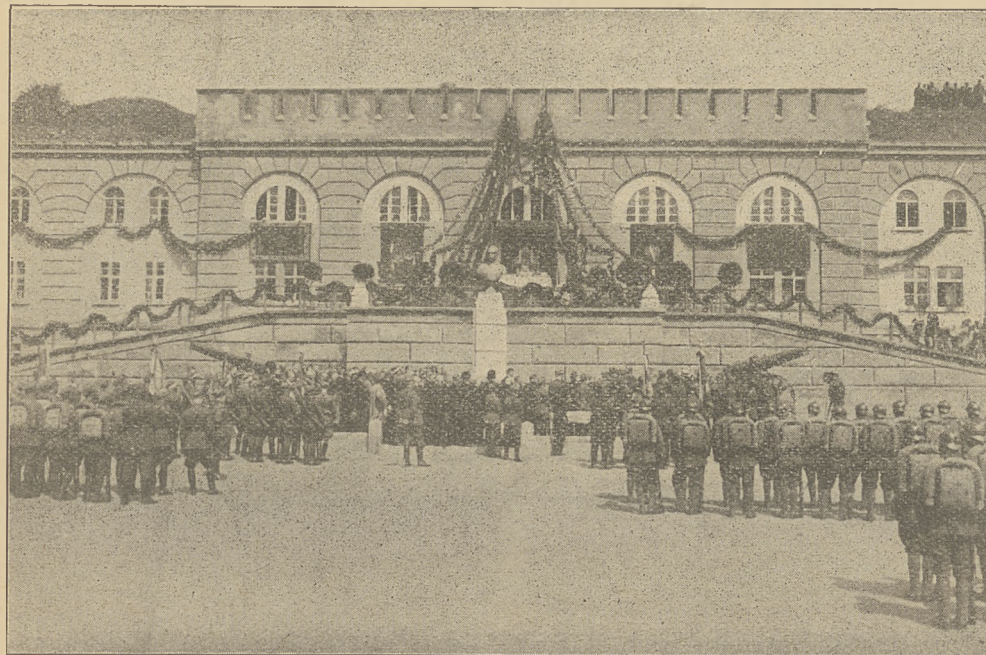
Pan Minister Spraw Wojskowych przesłał na ręce Baonów Telegraf. i Administracyjnego telegramy z życzeniami następującej treści: „Dowódcy, korpusowi oficerskiemu i szeregowym 7 bataljonu telegraficznego przesyłam w dniu święta życzenia osiągnięcia nadal owocnych rezultatów w pracy dla chwały Rzeczypospolitej”.

„Dowódcy, oficerom i szeregowym 7 bataljonu administracyjnego przesyłam w dniu święta życzenia pełni pomysłności w pracy i dalszych wysiłkach dla dobro Ojczyzny”.

W miłym nastroju przepędzili goście na śniadaniu w oficerskim kasynie 7 Baonu Administracyjnego, a o 12-tej wzięli udział w wspólnym obiedzie żołnierskim, podczas którego toast na cześć Pana Prezydenta Rzplitej wznosił Pan Wicewojewoda Tyrowicz, zaś na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego gen. bryg. Orlicz - Dreszer.

Wśród licznych atrakcyj popołudniowych wymienić należy urządzenie festynu żołnierskiego, zabawy podoficerskiej i iluminacji pomnika.

Cały obchód, którego organizacja spoczywała w rękach inicjatora budowy pomnika ppłk. Wallnera, mjr. Ni-



Z uroczystości odsłonięcia pomnika Marszałka J. Piłsudskiego na cytadeli w Poznaniu

Wojskowego Muzeum p. Marcinkowskiego, popiersie Marszałka Piłsudskiego z brązu.

Imponujący był wzlot 3000 gołębi pocztowych z telegramami hołdowni-

kacji Kühn, Pan Wicewojewoda Tyrowicz, Prezydent Miasta Ratajski. Prezes Ruciński, Prezes Naruszewicz. Prezes Kaźmierski, konsulowie francuski Wandel i czechosłowacki, Matousek.

Kolejarze Obrońcy Ojczyzny

Nowoczesna wojna wymaga już dzisiaj od wszystkich obywateli wspólnego wysiłku nad zrealizowaniem metodycznych zadań obrony.

Już marszałek Foch powiedział, „że z chwilą wprowadzenia do walki lotnictwa działań wojennych z wąskiego skrawka frontu przenosi się na teren całego walczącego kraju, skutkiem czego żołnierzem walczącym w obronie ojczyzny staje się każdy obywatel bez różnicy płci i wieku.

Realnem zrozumieniem przez całość polskiego społeczeństwa tej głębokiej prawdy, jest ofiarne przystąpienie lepszych i rzeczowo

myślących warstw naszego narodu, do takich organizacji jak L. O. P. P., Liga Morska i Rzeczna itp.

Czy kto będzie chciał czy nie, w nowoczesnej wojnie musi on stanąć do obrony; ten mus podyktuje mu instynkt samozachowawczy, każący bronić przede wszystkim własnego życia i dorobku lat całych.

Z organizacji o znaczeniu państwowem pierwsi zrozumieli to kolejarze — ta granatowa armja Polski.

Bez sprawnego działania kolei nie może zaistnieć sprawny dowóz żywności, amunicji, a co najważniejsze nie może istnieć manewr, tak olbrzymie posiadający dziś znaczenie w nowoczesnej walce.

Kolejarz polski pierwszy to zrozumiał, że praca jego w razie za-

grożeń a granie Ojczyzny, odbywać się będzie w ogniu, dosłownie wśród gradu kul i pocisków i miłując gorąco Ojczyznę już dziś spokojnie z rozważą i systematyką do pracy tej się przygotowuje. To zrozumienie głębokiej swej roli na wypadek zagrożenia Ojczyzny i troska synowskiego serca o Jej całość i niepodległość są genezą tego ruchu spontanicznego wśród kolejarzy, który nazywamy:

Kolejowem Przysposobieniem Wojskowem.

Nie jest to dodatkowa zabawa w wojsko, nie jest to żadna moda ani sport, a jest to tylko i wyłącznie żywiołowym zdrowym pędem do brych synów tej ziemi do spełnienia swego obowiązku.

teckiego, oraz korpusu oficerskiego i podoficerskiego oddziałów Cytadeli wypadła nie tylko imponująco a nadzwyczaj sprawnie.

Przyporzono żołnierzom wiele niezapomnianych wrażeń, z którymi nierozstana się nigdy, a więc i po ukończeniu służby wojskowej.

Należy podkreślić ofiarność naszego

żołnierza, który na apel dowódców chętnie składał datki, a także i pracę, aby dokonane zostało dzieło tak wspaniałe, jakiego byliśmy świadkami w niedzielnej uroczystości.

Do fundatorów pomnika należą następujące oddziały: 7. B. Teleg. 7. B. Onu Adm. 7. Sz. Taborów, Kompanji Obsl. P. S. U. 7. punkt zborny nr. 2.

W skład komitetu budowy pomnika wchodził ppłk. Wallner, mjr. Nitecki, rotm. Nowiński, kpt. Jakubowski, kpt. Mach, kpt. Skrętowicz, por. Krassowski, chor. Goglek, chor. Czerwiński, chor. Tank, st. sierż. Błażejewicz, st. sierż. Filcek, st. sierż. Kabaciński, st. szer. Majorek, szereg. Sowiński.

Poświęcenie Sztandaru Kolej. Przysp. Wojsk. w Poznaniu

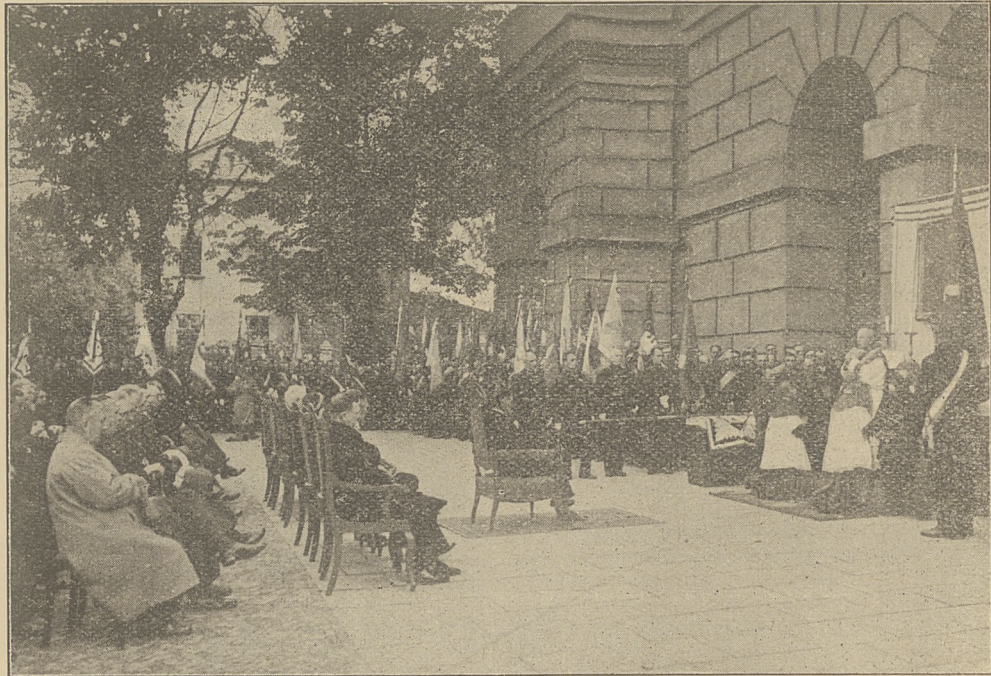
W niedzielę, dnia 27 lipca 1930 r. odbyła się wspaniała uroczystość poświęcenia i wręczenia Sztandaru Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okręgu poznańskiego. Uroczystość miała przebieg imponujący. Rano zebrały się przed dworcem w Poznaniu 3 bataljony członków K. P. W. pod bronią, około 2000 umundurowanych kolejarzy bez broni, między którymi byli delegaci wszystkich bez wyjątku związków i organizacji kolejowych oraz nieuzbrojeni członkowie K. P. W. Związki i organizacje wystąpiły z pocztami sztandarowymi, które w liczbie 79 kroczyły na czele pochodu do Katedry, gdzie przed ołtarzem polowym odprawił mszę św. ks. prałat Rolewski. Ministrantami byli umundurowani członkowie K. P. W. Przed ołtarzem zasiadli wybitni dygnitarze, którzy zaszczytli uroczystość swą obecnością i to pp.: Minister Kühn, wicewojewoda dr. Typrowicz, prezydent miasta Ratajski, dowódca O. K. VII. gen. Dzierżanowski wraz z szefem sztabu płk. Dżugayem, dyrektorzy departamentów Minist. komunik., prezesi wszystkich dyrekcji kolejowych oraz wielu wybitnych gości ze świata urzędniczego i społecznego.

Po mszy św. wygłosił ks. prałat Rolewski przemówienie podkreślając doniosłą rolę pracy K. P. W. dla Ojczyzny i społeczeństwa, poczem poświęcił nowy Sztandar. Następnie przewodnicząca Komitetu sztandarowego p. Rucińska doreczyła Sztandar p. min. Kühnowi. Z rąk Pana Ministra odebrał Sztandar prezes Zarz. Okręg.

K. P. W. p. dyr. Stabiński, który po złożeniu przysięgi doreczył Sztandar chorążemu p. Gierce.

Po doreczeniu Sztandaru nastąpiły wpisy wybitnych osobistości do księgi pamiątkowej oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych. Pierwszy gwoździł im.

Trójcy Przenajświętszej wbił ks. prałat Rolewski, następnie Minister Kühn, p. prezesowa Rucińska, p. gen. Dzierżanowski, p. prezes Ruciński, szef sztabu płk. Dżugay, dyr. Stabiński, dyr. Henisz, zarządy okręgowe związków kolejowych, towarzystw i organi-



Msza św. przed poświęceniem sztandaru K. P. W. Okręgu Poznań.

Rycerskość i pogarda śmierci, utajona w głębi każdej polskiej duszy była tą dźwignią, która w najgorętsze strefy działań wojennych kazała wjeżdżać tym żołnierzom — cywilom nieustraszoną w czasie pamiętnych dni roku 1920. Dziś kolejarz zrozumiał dowodnie, i za doświadczenie swe zapłacił niejednym ofiarnym życiem i krwią swych najlepszych towarzyszy, że wojna jest sztuką, jest nauką i że obrony uczyć się trzeba, aby zadaniom jej sprostać.

Nieprzyjaciół nie śmie Polski zaskoczyć — Synowie Jej myślą o obronie a dobry przykład zastępów Kolejowego Przysposobienia Wojskowego daje rękojmnię, że wreszcie zbudzą się wszyscy i spolem

do kładzenia fundamentów pod zręby naszej obrony staną.

Cześć Wam Kolejarze Polscy, którzy uczycie się jeno obrony tego, co odwiecznie polskie! Duch Polski ofiarnej rośnie i nabiera sił! Za Wami pójdą inni! Zorganizują się pracownicy wszystkich instytucji cywilnych, aby wróg wiedział, że Polski bezkarnie napadać nie wolno, że armja polska, ta kość z kości, krew z krwi społeczeństwa da sobie radę przy Waszej pomocy czegocście Wy, pierwsi żołnierskim czynem dowiedli i wykazali, że nie pozwolicie polskiemu żołnierzowi jeno z honorem umierać, ale przeciwnie, że przyjdziecie mu z pomocą do osiągnięcia zwycięstwa, z pomocą, która wyrazi się w naj-

potężniejszej ofiarze życia, mienia i krwi.

Cześć Ci żołnierzu kolejowy, ty który trzymasz rękę na pulsie i żyłach życionośnych państwowego organizmu.

Sztandar, który dziś święcić będziecie a na którym jest wypisane wasze hasło: „Wyścigiem pracy do potęgi Jutra“ rumieni się już dziś krwią bezcenną przelaną w walkach o wolność Polski. Biel jego niechaj będzie symbolem Waszych czystych, bezinteresownych ofiarnych dusz i serc, na których Przyszłość wypisze złotymi głoskami chwile waszej Głorji i poświęcenia dla Ojczyzny.

Tyfus Nedbal.

zacyj kolejowych w ogólnej liczbie 54 gwoździ.

Poczt sztandarowy maszerował z nowo poświęconym sztandarem przed całym bataljonem (który przed nabożeństwem ustawił się w karnym czworoboku), poczem delegacja K. P. W. złożyła wieniec na grobie Powstańców i Wojaków, na ementarzu w Górczynie zaś poczt sztandarowy na czele kompanji K. P. W. uczestniczył przy odsłonięciu pomnika Marszałka J. Piłsudskiego na Cytadeli. Po dokonanym odsłonięciu pomnika wróciła kompanja honorowa, poczem nastąpiła defilada na Placu Wolności przed Panem Ministrem Komunikacji.

W defiladzie wzięły udział 3 bataljony uzbrojonych członków K. P. W. za Sztandarem nowo poświęconym oraz sztandarów związków i organizacji z Warszawy i Bydgoszczy, około 100 sztandarów związków i organizacji kolejowych oraz blisko 2000 umundurowanych kolejarzy (przedstawiciele związków i org. kolej. oraz członkowie K. P. W.). Do defilady przygrywało 7 orkiestr kolej. Uzbrojeni członkowie K. P. W. wywarli dziarską postawę prawdziwie zadowolenie. Po defiladzie rozpoczęły się zawody strzeleckie w strzelnicy małokalibrowej przy ul. Fr. Ratajczaka nr. 21. Do zawodów stanęły 33 ogniska K. P. W. wy-

stawiając po jednym zespole liczącym trzech członków K. P. W. Strzelanie rozpoczął Pan Minister Komunikacji, który oddał jeden strzał do tarczy honorowej.

O godz. 12,00 nastąpił obiad polowy na placu przy strzelnicy małokalibrowej, zaś o godz. 14,45 nastąpił pokaz obrony przeciwgazowej i zawody sportowe, o czem piszemy na innem miejscu.

Nadmienić wypada, że cała uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju patriotycznym i członkowie KPW. wykazali karność, sprawność fizyczną i co najważniejsze gorącą miłość Ojczyzny.

Grażyna mistrzem zespołowym pań w lekkiej atletyce. „Legja“ po raz drugi zasiada na tronie piłkarskim Poznania. Dwa mecze w lidze. Wysoka porażka pływaków poznańskich w Gdańsku. Sukcesy naszych raket zagranicą.

Ostatnia niedziela lipca była uboższa w atrakcje sportowe, być może dla tego, że kluby czy związki będą ze względów kasowych imprezy swe urządzać o pierwszym aniżeli pod koniec miesiąca.

Panuje więc kryzys w życiu gospodarczym panuje i w sporcie — ale za tydzień dwa sezon pocnie się ożywiać. Najbliższej niedzieli wioślarze na torze w Brdujściu waleczyć będą o pałmę pierwszeństwa w tydzień później w stolicy pływacy całej Polski staną do zawodów — a równocześnie rozkreści swe zawrotne koło — piłka nożna — spotkania ligowe i o wejście do ligi.

Ubiegłej niedzieli obok międzynarodowego rajdu awionetek o czem piszemy na innem miejscu ciekawie wypadły lekkoatletyczne mistrzostwa pań rozegrane w Bydgoszczy. 63 zawodniczki na starcie to nie były co. Wyniki uzyskano naogół przeciętne — podajemy tylko ciekawsze z nich.

Skok wwyż: 1. Janowska (Sokół — Pabjanice) 138 cm. 2. Żółkiewiczówna (Sokół—Bydgoszcz) 138 cm.

Rzut kulą: 1. Lewinówna (Makabi—Wilno) 10,71 mtr. 2. Konopacka-Matuszewska (AZS—Warszawa) 10,33 mtr. 3. Jasińska (AZS—Poznań) 10,02 mtr.

Finał 60 mtr. (po trzech przedbiegach): 1. Hulanička (Grażyna) 8 sek. 2. Woynarowska (AZS—W) o pierś.

800 metrów: 1. Orłowska (Stadion—Kr. Huta) 2 m. 35,6 sek., 2. Kilosowna (Kolejowe P. W. — Katowice), 3. Niewodowska (Warta—Poznań).

Rzut oszczepem: 1. Konopacka-Matuszewska 32,67 mtr. 2. Kobielska 31,44 mtr. 3. Jasińska (AZS—Poznań) 30,27 m.

Skok w dal z miejsca: 1. Hulanička (Grażyna) 2,44 m. 2. Konopacka 2,25 mtr.

Skok wdal: 1. Kwaśniewska (ŁKS) 4,86 mtr. 2. Hulanička (Grażyna) 4,78 mtr.

80 mtr. przez płotki: 1. Schabińska (Legja) 13,6 sek. 2. Rakoczanka.

100 mtr.: 1. Schabińska (Legja) 13,2 sek. 2. Hulanička.

200 mtr.: 1. Orłowska (Stadion—Kr. Huta) 27,8 sek. 2. Turecka.

Dysk: 1. Konopacka 36,22 sek. 2. Schabińska II (Grażyna) 32,83 mtr.

Sztafeta 4×100 mtr.: 1. Grażyna 55,2 sek. 2. Stadion (Kr. Huta) 55,3 sek.

Sztafeta 4×200 mtr.: 1. Stadion (Kr. Huta) 1:58, 6 sek., 4. Warta (Poznań), 5. AZS—Poznań.

Klasyfikacja klubowa mistrzostw: 1. Grażyna (Warszawa) 126 pkt. 2. A. Z. S.—Warszawa 97 pkt. 3. Stadion (Kr. Huta) 78 pkt. 4. AZS—Poznań 26 pkt. 5. Legja (Warszawa) 26 pkt. 6. Sokół (Pabjanice) 25 pkt. 7. Roździeń—Szopienice 19 pkt. 8. Polonia (Warszawa) 13 pkt. 9. Makabi (Wilno) 13 pkt. 10. Makabi (Warszawa) 10 pkt.

W piłce nożnej rozgrywki o tytuł mistrzów okręgowych dobiegają końca. Legja poznańska zwyciężyła Wartę 1b 8:0 (4:0) i zdobyła i zdobyła 26 pkt. przed 24 Ostrovji, Sokoła i HCP po raz drugi mistrzostwo okręgu i stanie do dalszych zmagani o wejście do ligi. Unim łódzki pobli i ma najwięcej widoków na zdobycie mistrzostwa. W stolicy Marymont Jeszeze wciąż na czele, lecz silnie mu depce po piętach Skra. Na Pomorzu Olympia nadspodziewanie wysoko zwyciężyła Gryf z Torunia 6:0. Do tytułu pretenduje TKS i Polonia bydgoska.

Robotnicza reprezentacja Austrii przybyła na dwa spotkania do Polski, w Łodzi pokonała reprezentację bez większego wysiłku 6:1 a reprezentację robotniczą Polski z trudem zwyciężyła w stolicy 2:1.

Dwa mecze ligowe z których pierwszy zakończył serje wiosenną rozgrywek a drugi otworzył spotkania drugiej serji dały następujące naogół spo-

dziewane rezultaty: Legja bije Warszawiankę 5:0 do przerwy wynik był bezbramkowy, Garbarnia na własnym boisku garbuje śląski Ruch 4:2 po grze mało ciekawej.

Pływacy przed odbyć się mającymi w sierpniu mistrzostwami trenują pilnie. Reprezentanci Poznania wyjechali na zawody z silną reprezentacją Gdańska i przegrali nadwyraz wysoko bo w stosunku 166:87. Na tak wysoką porażką złożyła się zimna woda morska w której pływacy nasi nte są zwyczajni przebywać oraz mało sprężysta organizacja. Został więc Poznań bez żadnego miejsca. Wyniki spotkania brzmią:

3×100 m. stylem zmiennym: 1. Gdańsk 4:10,6, 2. Poznań 4:32; 10×50 m. st. dow.: 1. Gdańsk 5:13,8, 2. Poznań 6:03,4; 4×100 m.: 1. Gdańsk 6:06,9, 2. Poznań 6:21,2; 100 m. st. dow.: 1. Kiebart (G.) 1:11,6, 2. Klatt (G.) 1:13,8, 3. Leubuscher (G.) 1:16,4, 4. Lisewski (P.) 1:18,5, 5. Grabiec (P.) 1:20,6, 6. Lewandowski (P.) 1:23,7; skoki: 1. Schmeicher (G.) 81,02 pkt., 2. Mieliński (G.) 75,74, 3. Maciejewski (P.) 75,60, 4. Grabiec (P.) 71, 5. Korsch (G.), 6. Matuszewski (P.) Maciejewski prowadził prawie że do końca, lecz jeden z ostatnich skoków mu się nie udał, wskutek czego spadł na trzecie miejsce. W piłce wodnej zwyciężył Gdańsk w stosunku 7:1 (4:1).

Kolarze poznańscy startowali w biegu na dystansie 100 klm. urządzonym przez Polski Klub Kolarzy w Gnieźnie, który wygrał Heinisz (Pakość) w czasie 3,09 godz. przed Langem (HCP) i Więckiem po ostrej walce na mecie. Stefański startując w biegu na 100 klm. zorganizowanym przez WTC odniósł zwycięstwo w czasie 3,22,10 godz. przed Korsakiem i Lisewskim.

Świętne rezultaty osiągli przedstawiciele naszego „białego sportu“ w Sopotach, Seemerlingu i Marjańskich

Łażniach. W Sopotach mistrzem został M Stolarow bijąc m. in. Kehrlinga, chlubę Węgier, zespół polski w składzie Tłoczyński, Warmiński i Jedrzejowska pokonał repr. związku niemieckiego w Czechach pewnie 6:1. Na Semmeeringu zawodnicy polscy doszli do półfinałów a przegrali do tych co zdobyli później mistrzostwa. Z wielkim zaciekawieniem oczekiwany mecz Francja — Stany Zjednoczone w tenisie został wygrany po raz piąty

z rzędu przez świetnych graczy francuskich z których specjalnie wyróżnił się swą grą Cochet — nieponiósłszy żadnej porażki. Jedyne set dla amerykańczyka Leduec w czasie 172 godziny

nie będzie barw biało-amarantowych na olimpiadzie kobiecej w Pradze. Przyjazd Wal. do Polski nastąpi w pierwszych dniach sierpnia.

+

„Sztuka bokserska zanika“ tak oświadczył Carpentier w wywiadzie udzielonym prasie francuskiej.

+

3 sierpnia rozegra ligowa drużyna Warty zawody piłkarskie z Breslauer S. C. 08 we Wrocławiu.

+

14 członków liczy w maju br. do życia powołany Polski Związek Kajakowców w Warszawie na czele, którego stanął gen. Kwaśniewski.

+

Drużyna piłki nożnej S. M. P. — Inowrocław uległa drużynie W. F. i P. W. Kruszwica 0:4.

+

Drużyna Bonau Lotnictwa zwyciężyła zespół 7 baonu Sanitarnego w koszykówce po efektownej i ciekawej grze w stosunku 27:12 (10:2) zupełnie zasłużenie.

+

Trwająca od trzech lat budowa stadionu wojskowego im. Marsz. Piłsudskiego dobiega końca. Uroczyste otwarcie nastąpi w dzień 20 i 21 września. W związku z tem odbędzie się szereg imprez sportowych.

+

Anglja zwyciężyła Niemcy 51:49 w międzypaństwowym spotkaniu lekkoatletycznym. Podczas zawodów uzyskano bardzo dobre wyniki — m. in. w kuli 13.26, skok wzwyż 1,52 mtr., 80 mtr. przez płotki 12.9.

Co słyhać w świecie sportowym ?

Por Baran rekordzista Polski w dysku powrócił już zupełnie do zdrowia i zamierza stanąć 10 sierpnia do zawodów lekkoatletycznych.

+

Lekkoatletyczne spotkania Włochy — Szwajcjarja przyniosło zwycięstwo Włochom w stosunku 88:69. Opierając się na uzyskanych wynikach Włochów — mamy szansę na zwycięstwo.

Wyjazd Petkiewicza i Kusocińskiego do Stokholmu został w ostatniej chwili odwołany przez organizatorów.

+

W turnieju szablowym o indywidualne wojskowe mistrzostwo Europy por. Laskowski zajął w finale drugie miejsce za świetnym węgrem Pilierem, dalsze miejsca przypadły w finale tylko Węgrom i Włochom.

+

Regaty o mistrzostwo Polski odbędą się w dniach 2 i 3 sierpnia na torze Brdyujsieiu, będą one zarazem eliminacją do mistrzostw Europy.

+

Z okazji 15-lecia istnienia klubu oddz. pływacki T. S. „Unja“ organizuje jubileuszowe zawody pływackie

w dniach 15—17 sierpnia a oddział motocyklowy urządza zjazd gwiazdysty oraz wyścigi na torze żużlowym w dniach 2 i 3.

+

Niemiecki Związek Hokeja na trawie liczy klubów z 30 925 członkami, na 1911 drużyn jest 417 drużyn pań. Kluby posiadają 607 boisk z czego 306 własnych a reszta dzierżawnych.

W Polsce na prawie 20 klubów nie ma ani jednego boiska nawet dzierżawnego.

+

Świetna tenisowa drużyna japońska rozegra w dniach od 12—14 sierpnia spotkanie z czołowymi raketami Polski. Tak Legja i A. Z. S. — Poznań czynią starania by mecz ten odbył się na kortach własnych.

+

Znakomity pływak Arne Borg zakończył swoją karierę amatorską i przeszedł do obozu zawodowców, wobec czego udział jego w zawodach amatorskich jest zakazany.

+

Stanisława Walasiewiczówna, światowej sławy lekkoatletka polska bro-

DNIAŁ SPRAWOZDAWCZY

Praca kulturalno - oświatowa w Związku Strzeleckim.

Koło Amatorskie Związku Strzeleckiego w Słupcy odegrało w dniu 22. 6. b. r. sztukę p. t. „Marja Stuart“.

Główne role objęli: Pani Mittelstaedtowa, ziemianka i Prezes Oddziału p. Leszczyński.

Gra naszych amatorów spotkała się z bardzo dużym uznaniem licznie zebranej publiczności, złożonej tak z miejscowej jak i okolicznej ludności. Dopisała zwłaszcza inteligencja i okoliczne ziemiaństwo. Szczególniejsze zasługi położyła p. Mittelstaedtowa, która nie szczędziła trudów, by sztuka wypadła najokazalej.

Święta WF. i PW. w Kluczewie, Dębsku i Karczewie pow. śmigiełskiego.

W miejscowościach wyżej podanych staraniem gminnych Komisji WF. i PW. odbyły się lokalne święta wf. i pw., które okazały się doskonałym sprawdzianem sprawności fizycznej i gotowości bojowej oddziałów wf. i pw.

Spełniły one pozatem doskonale swą rolę propagandową, wzbudzając zainteresowanie społeczeństwa i pobudzając opieszalych dotychczas do pracy.



Koło amatorskie Zw. Strzel. w Słupcy, które odegrało z powodzeniem sztukę p. t. „Marja Stuart“.

Z życia p. w. w Józefowie.

Wioska Józefowo licząca około 350 mieszkańców położona na zachód pow. mogileńskiego, okolona pasmem gór, lasem i wodami ma bardzo romantyczny widok, prawdziwa Polska Szwajcjarja, zaś bardzo znakomity teren dla ćwiczeń wojskowych to też za stawaniem p. A. Jankowskiego, powołano młodzież do życia i stworzono Hufiec PW. i WF. który się dość dobrze rozwija, lecz żeby więcej zrozumieć u starszych osób i u proboszcza to wszyscy młodzieńcy powinni należeć, niestety są ludzie którzy mają inne zapatrywania.

P. Jankowski nie zraża się tem i wytrwale przy pomocy Komendanta pracuje ażeby te młode siły wyszkolić na dzielnych zuchów którzy każdego czasu będą gotowi stanąć w obronie Wia-ry i Ojczyzny.

Pomimo że 7 gmin należy do Komisji Gminnej nie może p. Jankowski zapłacić za umundurowanie i musi na ten cel urządzać przedstawienia i zabawy.

UŁOŻYŁ MARJAN FONTANA

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 11 sierpnia 1930 r. pod adresem: Szaradzi-
sta Fontana, św. Wojciech 16. Wska-
zówkami chętnie służe.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszy-
stkich zadań: kwartalny abonament
„Junaka“. Rozwiązanie zadań i wynik
losowania podamy w numerze 34.

Przyjaciół naszego „Boiska“ upra-
szamy o zjednywanie nam nowych u-
czestników. W sprawie nagród szara-
dowych proszę się zwracać wprost do
Administracji „Junaka“.

390. Logogryf sportowy.

Proszę odgadnąć 10 wyrazów (w tem
1 monogram) o podanem poniżej zna-
czeniu. Początkowe i końcowe głoski
(litery) tych wyrazów, czytane z góry
na dół, dadzą nazwiska dwu polskich
Asów.

Znaczenie wyrazów:

- Krótko żyje, taka jego dola,
Spiesz się bracie — wkrótce zniknie
[z pola.
- W martwej mowie — każdy łatwo
[zbada —
Znaczy: Biada, jam nieszczęsny,
[biada!
- Kraj gorący, wnet opali lice,
Znajdziesz iacno w północnej Afryce.
- Ma je rzeka, mają i bezrogi,
Pieczeniary to ideał błogi.
- To monogram polskiego pisarza,
Pamiętniki znasz przecie kwestarza.
- Nie ocala nikogo od zguby,
A dlaczego? bo są samoluby.
- Polskiej ziemi piękny szmat na
[wschodzie,

Co podlega swemu wojewodzie.

- Znacie kwiat ten, smukłej on budo-
[wy,

Bywa żółty albo też liljowy.

- Lek to znany, spytaj artretyka,
Kto powacha, jak szalony zmyka.
- To filolog o światowej sławie,
Jubileusz świeżo miał w Warszawie.

W rozwiązaniu proszę podać wszy-
stkie wyrazy.

391. Trójznacznik.

- Kiedy upał jest na dworze,
On chwilowo pomóc może,
Lecz gdy miłość płoszy sen,
Nie pomoże środek ten.
- Jest potrzebny ci atrament,
Gdy list piszesz lub testament,
Inny inkaust bierzesz rad,
By mieć trwalszy pisma ślad,
- Teraz, Panie i Panowie,
Jubilata wnoszę zdrowie,
Niech orkiestra trzykroć grzmi,
Sto lat zdrowia żyćzym ci!

392. Symbol brutalnej siły.

Szarada zgłoskowa czyli sylabowa.
Wczoraj otrzymałem list następu-
jący:

Kochany Emirze! Dobrze mi tu na
wsi, tylko słowa dokuczają. Moja pocz-
ciwa czwarta czwarta dogadza mi
strasznie, tylko za często jest na obiad
drugi, za którym nie przepadam. Bło-
giej ciszy nie mi nie przerywa prócz
stałego koncertu na podwórku, sopra-
niefa pisze swoje „pierwsze, pierw-
sze, pierwsze“, a bas im wtóruje
„trzecie, trzecie, trzecie“.

Myszka żałuje, że wybrała się do
Sopot — czuje się tam nieswojo, bo
tam się panoszy cała.

Rozwiązania załączam. Pa! Sza-
rotka.

393. Łamigłówka.

Mamusia rzecze do Calej: „Kobiety
muszą przywyknąć do calej — zapisz
się zaraz do P. W., mamusia ci nie
calej!“

Rekordy szybkości

na razie bez zmiany.

Komunikat

Aż do odwołania wolno będzie bez-
karnie pominąć rozwiązanie jednego
zadania z każdej serji.

Nadzwyczajne nagrody

za trafne rozwiązanie zadania koni-
kowego nr. 381 w postaci 5 losów
II. wielkiej loterii fantowej Związku
Strzeleckiego (Strzelot II) otrzymali w
drodze losowania: Pp. Władysława
Gajowa, (nr. 10.972) i Józef Orwat (nr.
47.761), oboje w Poznaniu, Marjan
Orsztynowicz w Puszczykowie (nr.
47.777), Andrea Ottówna w Zakopanem
(nr. 47.798) i Marjan Jaworski we
Lwowie (nr. 47.792).

Rozwiązanie zadań z numeru 28.

378. Rów, iza, bar, kum, śpi, woń, lis,
tak, kpi — Warmiński. 379. Jawa, Ja-
ga, jaja, jara, jama. 380. Sos — S. O.
S. 381. Jeśli chcesz się pozbyć troski
i kłopotu, kup więc los za złoty dru-
giego „Strzelotu“.

Trafne rozwiązania z nr. 28 nade-
śłali: Z Poznania: Pp. W. Gajo-
wa (pierwsza), E. Bembnistówna, M.
Bera, H. Białkowska, L. Brodzki, M.
Bukowski, M. Fribs, T. Grzelczak,
S. Kantecki, L. Konarzewski, J. Kraw-
czyńska, K. Kunzendorf, K. Lenar-
towski, M. Marciniakowa, J. Moskał,
K. i W. Morkowskie, B. Nadolny, J.
Orwat, L. Owsianowska, I. Raszewska,
H. i M. Romała, B. Standy, K. Stein-

kowa, B. Sutarski, R. Urbaniak, Z.
Wiśniewska, K. Woźniak oraz Józef
Wróbel, Bolesław Kukiela i N. N., sier-
żant 3 p. lotn. (witamy).

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena
Opiełńska ze Środy (pierwsza), Gru-
pa warszawska, K. Morkowski z Na-
ramowic, M. Jaworski ze Lwowa, M.
Orsztynowicz z Puszczykowa, Andrea
Ottówna ze Zakopanego, S. Waroczyk
z Kijewa, oraz J. Alleny z Ojrzarowa
i Janina Matuszewski ze Śremu (wi-
tamy!).

Nagrodę, tj. kwartalną prenumeratę
„Junaka“, przyznał los P. Helenie
Białkowskiej, Poznań, ul. Słazycy 12.

OGŁOSZENIA :

Strona . . .	300 zł
1/2 strony . . .	155 „
1/4 „ . . .	80 „
1/8 „ . . .	45 „
1/16 „ . . .	30 „
1/32 „ . . .	17 „

Skrytka pocztowa w Poznaniu 267
Konto Bankowe w Banku Zw.
Sp. Zarobk. w Poznaniu

Abonament przyjmują: Komitety
W. F. i P. W. urzędy pocztowe
i administracja „Junaka“.

Wydawca: Wol. Komitet W. F.
i P. W. w Poznaniu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA

Centrala: Poznań, ul. Babińskiego 2. Telef. 5909
Filja: Toruń, Okr. Urząd W. F. i P. W. D. O. K. VIII
Telefon 144

Redaktor Naczelny: POR. MARJAN GRODZKI

Redaktor na Wielkopolskę: MIECZYSLAW GRODZKI

Odpowiedzialni: za dział sportowy TAD. PACZKOWSKI
za pozostałe działy MIECZ. GRODZKI

Rękopisów i zdjęć redakcja nie zwraca.

PRENUMERATA

Rocznie . . .	18,— zł
Półrocznie . . .	9,— „
Kwartalnie . . .	4,50 „
Miesięcznie . . .	1,50 „